

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 12-44. **Redakcja otwarta** od 11 do 16 i od 19 do 24-ej. **Administracja czynna** w dni powszednie od 9 do 20-ej, w niedziele od 12 do 13-ej. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni świątecznych.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnośnikiem i przesyłką pocztową 4 gr. 80, zagranicą 8 zł.
OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem i w tekście (6 linowe) 25 gr., za tekstem (10 linowe) po 12 gr., nekrologi przed tekstem po 25 gr. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80187.

WYNIKI SPISU LUDNOŚCI.

Polska liczy prawie 32 miliony mieszkańców.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. Jak wynika ze spisu ludności ilość mieszkańców Polski stanowi 31 927 773 osób.

W poszczególnych województwach cyfry te przedstawiają się w sposób następujący:

Woj.	Ludność	przyrost	procent
Warszawskie	2.532.528	18,3	26,7
Białostockie	1.640.374	18,3	26,9
Lubelskie	2.468.391	18,3	31,1
Wileńskie	1.272.851	18,3	51,6
Nowogródzkie	1.054.846	18,3	32,6
Poleskie	1.133.398	18,3	7,4
Wolińskie	2.081.501	18,3	16,1
Poznańskie	2.112.871	18,3	15,5
Pomorskie	1.086.144	18,3	15,3
Śląskie	1.298.851	18,3	12,1
Krakowskie	2.297.027	18,3	16,9
Lwowskie	3.127.138	18,3	11,5
Stanisławowski	1.475.954	18,3	16,9
Tarnopolskie	1.593.574	18,3	15,8
Łódzkie	2.632.434	18,3	
Kieleckie	2.935.680	18,3	

Znamienna dyskusja w komisji konstytucyjnej.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. Na posiedzeniu komisji konstytucyjnej Sejmu prowadzono wczoraj dyskusję nad sposobem wybierania prezydenta. Dyskusja była dość chaotyczna i wykazała bardzo różnorodne tendencje wśród posłów BB.

Pos. Makarski ze Lwowa wypowiedział się za syndykalizmem; Radziwiłł za dożywotnią prezydenturą, zaś pos. Duch za zgromadzeniem narodem i powrotem do form demokratycznych. Jedynym obrońcą projektu, złożonego przez klub BB był pos. Mackiewicz, który twierdził, że jest to przejście do ustroju monarchistycznego.

Interpelacja posłów żydowskich w sprawie zajęć listopadowych w Wilnie.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. Onegdaj na posiedzeniu Sejmu grupa posłów żydowskich zgłosiła do łaski marszałkowskiej interpelację dotyczącą zajęć w dniach 9 i 10 listopada.

Interpelanci obszernie opisują przebieg wypadków opuszczając naturalnie wszystko, co przemawiałoby na niekorzyść żydów wileńskich i przedstawiając cały szereg faktów w świetle wręcz fałszywym. W szczególności atakuje interpelacja policję, która, zdaniem posłów żydowskich, nie tylko nie przeciwdziałała zajściom, lecz sama atakowała studentów żydów.

Twierdzą interpelanci, że rozuchy zostały wywołane przez agitatorów przysłanych z Warszawy i skarżą się, że przed sądem stanie więcej żydów niż chrześcijan.

(Szczegółowo omówimy tę interpelację w numerze jutrzejszym, przyp. Red.)

Sensacyjne aresztowania Ukraińców w Pradze Czeskiej.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. Z Pragi Czeskiej nadeszła sensacyjna wiadomość o aresztowaniu w miejscowości Ziliny na czeskiej Słowaczynie czterech członków ukraińskiej partii terrorystycznej, która dokonała trzech krwawych i morderczych zamachów na ambulansy pocztowe w Małopolsce Wschodniej, a potem zbiegła na stronę czeską.

Policja czeska otrzymała dokładnie rysopisy na podstawie których aresztowano 20-letniego ucznia gimnazjalnego z Drohobycza, Romana Kuczaka, w chwili gdy zamierzał na stacji kolejowej w Zilinie kupić bilet do Libercu. Kuczak wzięty w krzywy ogień pytań wydał znajdujących się w Libercu innych kompanów, a mianowicie 21-letniego Włodzimierza Mitulkę, oraz swego brata Józefa Kuczaka.

Są to sprawy napadu na ambulans pocztowy w Kołomyi. Przed aresztowaniem zamierzali oni uciec do Niemc, lecz plany ich zostały pokrzyżowane przez policję, czeską, która ich wykryła.

Oświadczenie min. Ghiki w sprawie paktu z Rosją sowiecką.

BUKARESZT (Pat). Minister spraw zagranicznych Ghika złożył przedstawicielom prasy szereg oświadczeń co do aktualnych zagadnień międzynarodowych. Między innymi poruszył sprawę rokowań rumuńsko-sowieckich o zawarcie paktu nieagresji, przyczem przypomniał, iż rząd rumuński był informowany o przebiegu rokowań, rozpoczętych w tym samym celu w Paryżu i Warszawie. W jak najlojalniejszej solidarności Paryż i Warszawa zapewniały, że los projektowanych paktów związanych jest z paktem, który ewentualnie będzie zawarty między Moskwą a Bukaresztem. Informacje otrzymane od tamtych sprzymierzeńców podkreślały, że zagadnienie Bessarabii nie będzie poruszane. Na podstawie instrukcji, zaaprobowanych przez prezydium rady ministrów, nasz chargé d'affaires w Rydze nawiązał kontakt z przedstawicielem Sowieców i wręczył mu nasz projekt paktu, którego treść była zbliżona do projektu polskiego i który stwierdzał na wstępie stan pokoju, istniejący między oboma krajami, podkreślał nienaruszalność naszego terytorium oraz zawierał artykuł, ustalający zależność projektowanego paktu do wprowadzenia w życie paktów z Polską, Francją, Lotwą, Estonią i Finlandią. Przy drugim spotkaniu delegat sowiecki przedstawił kontrprojekt, nie nadający się nawet do dyskusji, gdyż w

Trzeci gabinet Laval.

Laval objął tekę po Briandzie.

PARYŻ (Pat). O godz. 12 w nocy ukonstytuowany został trzeci gabinet Piotra Laval. Prezesurę Rady Ministrów i tekę spraw zagranicznych objął Laval, ministerstwo wojny — Tardieu, ministerstwo spraw wewnętrznych — Cathala, ministerstwo rolnictwa — Fould. Wszyscy pozostali ministrowie zachowali swe dotychczasowe stanowiska.

Komunikat oficjalny.

PARYŻ (Pat). Natychmiast po ogłoszeniu listy nowego gabinetu ukazał się następujący komunikat: Powzięte przez pana prezydenta republiki postanowienie powołania p. Lavalowi misji utworzenia nowego gabinetu nie było żadną niespodzianką dla sfer politycznych, gdyż było ono tambrane w rachubę już od chwili złożenia przez premiera zbiorowej dymisji gabinetu. Wskutek szczególnych okoliczności, które wywołały kryzys ministerjalny, chociaż Izba Deputowanych nie wyraziła

voluntum nieufności ustępującemu gabinetowi, p. Laval postarał się utrzymać w swym całokształcie skład gabinetu, którego premierem był aż do chwili śmierci Maginota. Było to bowiem rzeczą ważną, aby kryzys ministerjalny zlikwidowany został możliwie w jak najszerszym czasie bez względu na powagę sytuacji oraz pilne i ważne zadanie, jakie ma przed sobą rząd francuski do rozwiązania, zwłaszcza w dziedzinie polityki zagranicznej.

Głosy prasy.

PARYŻ (Pat). Utworzenie nowego rządu Laval wywołało tylko nieliczne i krótkie komentarze. Wszystkie dzienniki, które popierały poprzedni gabinet Laval, wyrażają radość z powodu przedsięwzięcia przesilenia, żalując równocześnie, że Lavalowi nie udało się stworzyć szerszych podstaw większości, popierającej rząd w przeddzień wielkich konferencji międzynarodowych. Obecność Laval i Tardieu w mini-

sterstwie spraw zagranicznych i wojny jest komentowana jako charakterystyczna dla nowej kombinacji.

Ustąpienie Brianda, wywołane koniecznością dłuższego wypracowania z powodu choroby, wzbudza jednogłośnie żal dzienników, popierających rząd, które wyrażają nadzieję, iż Briand mimo to nie odmówi swej współpracy nowemu rządowi w formie, jaką sam bliżej określi.

Sprawa Brianda jeszcze się wałkuje.

PARYŻ (Pat). Premier Laval ma odbyć dziś wieczorem rozmowę z Briandem. Otoczenie Brianda zapewnia, że nie przyjmie on

stanowiska ministra bez teki w nowym gabinecie. Ma on w najbliższym czasie udać się na wypoczynek do Cocherel.

Czego się spodziewają po nowym gabinecie Laval Niemcy.

BERLIN (Pat). Niemieckie koła polityczne oczekują od nowego gabinetu Laval wzmocnienia kursu antyniemieckiego. Laval jako minister spraw zagranicznych Francji zajmie, zdaniem wspomnianych kół, nieustępliwie stanowisko w sprawie reparacji. Powierzenie teki ministra wojny

Tardieu oznacza, iż Francja nie będzie skłonna do ustępstw w kwestii rozbrojenia. W/g opinii niemieckiej, zarówno Laval, jak i Tardieu wzmocnili swą pozycję w gabinecie francuskim. Ustąpienie Brianda komentowane jest w Niemczech jako zgoda nie dobrowolne.

TAJEMNICZA ŚMIERĆ MAGINOT'A.

Korespondent paryski „Gazety Warszawskiej” donosi:

„Dokoła śmierci ministra Maginot'a krąży w Paryżu różne riepokojujące pogłoski. Mówią o tem, jak donosił wczoraj w sprawozdaniu z uroczystości pogrzebowych nasz korespondent paryski, że zgon Maginot'a nastąpił na skutek otrucia, którego dokonano przez zakażenie bakcylami tyfusu spożytych przez niego ostryg.

Wersje te usilnie podtrzymuje „L'Action Française”, na której łamach znakomity pisarz i jeden z przewodców rojalistów francuskich, Karol Maurras, oskarża o to Niemców. Zdaniem Maurras'a, Maginot był jedynym ministrem w rządzie, zdecydowanym odpowiedzieć na odmowę placenia przez Niemcy odszkodowań, ponowną okupacją Moguncji. I oto Maginot umiera w okolicznościach bardzo tajemniczych, które wszyscy prze-

ciwnicy jego narodowej polityki usiłują wykazać, jako wyjątkowo naturalne i normalne.

Uderza, zdaniem Maurras'a, zbieg okoliczności, że obrońca francuskiej polityki narodowej umiera w chwili, w której polityka niemiecka wymaga jego zniknięcia. Jest to argument, który przemawia za tem, żeby w dziwnym zbiegu okoliczności, jaki towarzyszył tej śmierci, dopatrzyć się tajemnicy.

Do wiadomości powyższej dodaje redakcja „Gaz. Warsz.” następującą uwagę:

„Z naszej strony przypomnieć należy, że zgon gen. Mangin'a, znanego przeciwnika ustępstw dla Niemców, nastąpił również wśród okoliczności, które wzbudziły w prasie i opinii francuskiej przeświadczenie, iż zmarły generał został przez tajnych agentów niemieckich otruty.”

Przed konferencją rozbrojeniową.

LONDYN (Pat). Korespondent PAT dowiadyuje się, że przewodniczący konferencji rozbrojeniowej Henderson ustalił już szereg detali technicznych procedury konferencji. Konferencja rozpocznie się ogólną dyskusją polityczną. Pod koniec jej dokonany będzie wybór 5 komisji: wojskowej, morskiej, powietrznej, finansowej i poli-

tycznej. Po ukończeniu ogólnej dyskusji sesji plenarnej konferencja rozpocznie żmudną pracę pełną fachowych szczegółów, która w/g przewidywań ma potrwać około 3 miesięcy. Ponowne zwołanie konferencji plenarnej nastąpiłoby wobec tego nie wcześniej, niż w końcu maja.

Hitler pod zarzutem niedyskrecji.

LONDYN (Pat). Wieczorny dziennik „Star” podaje rewelacyjną wiadomość o tem, iż ujawnienie demarche Brueninga wobec ambasadora angielskiego w Berlinie dokonano się przez przechwycenie oficjalnej rozmowy telefonicznej, w której ambasada angielska podała do Foreign Office treść rozmowy Brueninga. Dziennik twierdzi, że przechwycenia rozmowy dokonano z polecenia

Hitlera. Dziennik podkreśla, że Hitlerowi zależało na tem, aby w ten sposób przycisnąć Brueninga do muru. „Star” kończy słowami: To, co miało być może zupełnie dobrym efektem w Lozannie, ułatwiający Niemcom korzystny kompromis, związało obecnie ręce delegacji niemieckiej, ponieważ ujawnienie nastąpiło o trzy tygodnie za wcześnie.

W mroźny dzień

nie wyobrażam sobie spaceru bez półjedwabnych welnianych peńczeczek

Z POLSKIEJ SKŁADNICY GALANTERYJNEJ

FRANCISZKA FRLICZKI

Zamkowa 5, tel. 6-46.

607-2k

Komplikacje w rokowaniach sowiecko-rumuńskich.

BUKARESZT. Pat. Po nawiązaniu kontaktu pomiędzy Rumuńskim chargé d'affaires w Rydze Michałem Sturżą a delegatem sowieckim Stomoniakowem przedstawiciel Rumunii wręczył przedstawicielowi Sowieców rumuński projekt paktu nieagresji. Podczas drugiego spotkania obu delegatów delegat sowieców przedstawił kontrprojekt.

Przy okazji trzeciego spotkania wobec objętych o charakterze zasadniczym, stanowiących dla strony rumuńskiej prawdziwe „non possumus”, delegat Sowieców zaproponował rozmaite formuły, które strona rumuńska uznawała za nie nadające się do przyjęcia.

W chwili obecnej sytuacja jest więc bez zmian. W ciągu dnia dzisiejszego Ministerstwo Spraw Zagranicznych wysłało do Rygi dla p. Sturży pełnomocnictwa do prowadzenia rokowań w celu przedstawienia ich wyniku rządowi rumuńskiemu.

Pogróżki ministerstwa niemieckiego.

BERLIN (Pat). Dyrektor wydziału zagranicznego ministerstwa gospodarki Rzeszy dr. Posse wygłosił wczoraj przez radio odczyt na temat niemieckiej polityki handlowej. P. Posse podkreślił, że w roku bieżącym oczekiwać należy pogorszenia bilansu handlu zagranicznego w Niemczech w porównaniu z rekordowymi cyframi z września i października r. ub. O ile państwa zagraniczne zechcą

przez zamknięcie rynków dla eksportu niemieckiego zmusić Rzeszę Niemiecką do zmiany dotychczasowej polityki, Niemcy rzucają sobie rękawicę podejm. Rzesza Niemiecka nie będzie mogła pozostać obojętna wobec tego, iż inne państwa zamykają swe granice przed towarami niemieckimi, podczas gdy Niemcy nie stawiają żadnych ograniczeń importowi zagranicznemu.

Jaczejki hitlerowskie w policji.

BERLIN (Pat). Według doniesień prasy, policja meklemburska wpadła na trop szeroko zakrojonej akcji hitlerowskiej, prowa-

dzonej wśród policji krajowej i zmierzającej do utworzenia jaczejek narodo-socjalistycznych.

Ks. Arcybiskup Baudrillart dyrektorem Akademii Francuskiej.

(PARYŻ, tel. w. KAP, 14. I.) Akademia Francuska dokonała wyboru swego nowego zarządu. Na rok 1932 na miejsce Henri

Robert'a dyrektorem Akademii został wybrany jednogłośnie Mgr. Baudrillart, czcigodny rektor Instytutu Katolickiego.

Zawieszenie dekretu o rozwodach w Hiszpanji.

(PARYŻ, tel. w. KAP, 14. I.) Hiszpańskie ministerjum sprawiedliwości zawiesiło stosowanie dekretu z 4 listopada r. ub. w sprawie rozwodów, co powszechnie przypisywane jest wpływom prezydenta republiki Zamory. Obowiązuje zatem dawna ustawa małżeńska, zgodna z prawodawstwem katolickim.

W sprawie stosunku Zamory do Kościoła istnieją bardzo sprzeczne informacje. Wiadomo, z jednej strony, że w swoim czasie zrezygnował on ze stanowiska szefa rządu wskutek wrogich Ko-

ściółowi postanowień, uchwalonych przy opracowywaniu nowej konstytucji stosowanej z drugiej jednak zamiennym jest fakt, że wkrótce potem zgodził się na swój wybór na prezydenta republiki przez te same, wrogie Kościółowi czynniki. Faktem jest ponadto, że nazajutrz po wyborze Zamory w pałacu prezydenta odprawione zostało w kaplicy nabożeństwo. Miało to wywołać ostry sprzeciw ze strony radykalnych czynników, zarzucających prezydentowi, że zezwala na odprawianie w swoim pałacu nabożeństw.

Przytłaczająca większość przeciw prohibicji.

HELSINGFORS. (Pat). Ostatni rezultat liczbowy referendum ludowego w sprawie prohibicji przedstawia się następująco

za utrzymaniem ustawodawstwa prohibicyjnego oddano 217 208 głosów, za jego zniesieniem — 546 332 głosy.

Burza na Dalekim Wschodzie

DZIAŁANIA WOJSK JAPONSKICH. PRZYGOTOWANIA DO MARSZU WGLĄB MONGOLJI.

MOSKWA (Pat). Japońska eskadra lotnicza zbombardowała miasto Binsiań, leżące na północno-wschód od Charbinu. Zabitych zostało 20 osób.

SYTUACJA W TIEN-TSINIE. PEKIN (Pat). Wprowadzono tu stan wojenny skutkiem rozruchów, przypisywanych Japończykom. Do Tien-Tsinu przybyły posiłki japońskie. Pomimo protestu rządu angielskiego Japonia objęła kontrolę nad linią kolejową Pekin—Mukden. Na odcinku pomiędzy Mukdenem a Murem Chińskim personel chiński zastąpiony został przez Japończyków.

KŁOPOTY FINANSOWE RZĄDU NANKIŃSKIEGO.

MOSKWA (Pat). Minister skarbu rządu nankińskiego podał się do dymisji. Za jego przykładem poszedł również wiceminister. Powodem ustąpienia obu mają być duże trudności finansowe rządu nankińskiego.

KOMUNIKAT KLUBU MŁODYCH

W niedzielę dnia 17 b. m. w lokalu własnym (ul. Orzeszkowej 11) odbędzie się

DANCING TOWARZYSKI

Początek o godz. 18 ej. Wstęp za zaproszeniami, które można otrzymać w Sekretarjacie codziennie od godz. 19-ej do 21-ej.

ZARZĄD.

Wyrok.

Warszawa, 13 stycznia.

Trzynasty stycznia Dzień ogłoszenia wyroku. Zainteresowanie wyrokiem było bardzo silne. I w kołach politycznych i towarzyskich. Mówiono o tem już w parlamencie podczas wtorkowego posiedzenia sejm, mówiono o tem szeroko w kawiarniach i klubach.

W przeddzień, we wtorek, pojawiło się zawiadomienie „Iskry” o wydaniu zarządzeń władz przeciwko gromadzeniu się publiczności i o poleceniach, wydanych władzom bezpieczeństwa, by nie dopuścić do żadnych demonstracji; przyczynę wydania tych zarządzeń „Iskra” tłumaczyła zapowiedzią komunistycznych manifestacji z powodu „trzech L” (Lenin, Liebknecht, Luxemburg).

Istotnie od rana, gdy się wyszło na ulicę, czuć było sprawną rękę władz bezpieczeństwa. W tramwaju, jadącym przez Miodową, widać było kilka osób, które — wyczuć to było można z zachowania się — jechały do sądu.

Na Miodowej, jakkolwiek do 12-ej brakowało jeszcze przeszło pół godziny — widać było żywsze tempo życia, przeciągające przez ulicę gromadki wychodzących osób. Patrole policji konnej przesuwały się po jezdni. Przed pałacem Paca silniejsza niż zwykle eskorta policyjna. Na Kapucyńskiej, przylegającej do sądu, silna rezerwa policyjna. Na dużym dziedzińcu, wiodącym do gmachu, przechadzający się policjanci, przed samym gmachem starszy przodownik policji w otoczeniu kilku umundurowanych, wewnątrz gmachu: w szatni, na schodach, przy wejściach do sal — policjanci mundurowi, o niemundurowych się nie mówi, bo się ich nie rozezna.

Publiczności mnóstwo. Takiego ścisłu nigdy nie było podczas całej rozprawy. Prezes sądu Kamiński postanowił nie czynić trudności przy przedostaniu się publiczności na salę. Mnóstwo pań, bardzo licznie zebrana palestra, ława prasowa przeludniona, ława obrońców w komplecie.

Wskazówki zegara posuwają się wolno. Uplywa minuta za minutą. Rozmowy się toczą na temat, czy wyrok zostanie ogłoszony punktualnie. Ktoś wspomina o art. 102, mówiącym o przygotowaniach do sądu. Już 5 po 12-ej. Wozni starają się bezskutecznie zrobić jakiś taki porządek pomiędzy publicznością.

Jest 7 po 12, gdy nagle rozlega się dzwonek. Zapowiedź wejścia sądu. Wchodzą w czarnych beretach na głowie kolejno sędziowie: przewodniczący Hermanowski, oraz dwaj jego towarzysze Rykaczewski i Leszczyński. Zajmują miejsca. Na ławie oskarżycieli zjawia się prokurator Rauze. Prokuratora Grabowskiego niema, podobno jest po cywilnemu na sali.

P. Hermanowski zaczyna czytać: — W imieniu Rzeczypospolitej — i po kilku słowach głos mu się załamuje. Potem się opanowuje i czyta powoli, jak zwykle — cicho, niekiedy się zacinając.

Polacy łotewscy o zamknięciu Związku Polaków w Łotwie.

Jedne pismo mniejszości polskiej w Łotwie „Nasz Głos” daje w następujący sposób wyraz uczuciom społeczeństwa polskiego w Łotwie po wyroku zamykającym „Związek Polaków w Łotwie”. 150 lat ucisku carskiego nie zdołało wyrwać z nas przywiązania do naszej wiary, mowy i kultury ojczystej. Nie osłabi tego przyrodzonego przywiązania i chwila obecna.

Można nam w drodze krzywd i pogwałceń odbierać nasze prawa, można skazywać nas na więzienie, ale nie można nam wydrzeć naszego ducha, zabronić myśleć i czuć po polsku, wznosić polską modlitwę do Boga.

To też bądźmy silni. Ufajmy w pomoc Bożą i mocno trzymajmy się świętej dla nas sprawy.

Można być zburzone pomniki, wzniezione braciom naszym, poległym przy wyzwoleniu Łotwy,

Zwolnienie kierowniczki szkoły polskiej na Łotwie.

DYNEBURG (Pat). Przełożona polskiej szkoły w Juchnikach (pow. dyneburski) Maria Sulla w tych dniach została zwolniona z zajmowanego stanowiska. Powodem zwolnienia było podanie

Sędzia Rykaczewski wchodził w zrokiem po sali. Ma spojrzecie ostre, przenikliwe. Sędzia Leszczyński wchodził już zapatrzyony w ziemię, teraz stoi z wzrokiem utkwionym w dół, nie podnosząc ani razu spojrzenia: jakby wniakał w głąb siebie.

Jest chwila denerwującego napięcia. W sali co chwila jakiś szelest, szmer, a wszystko to utrudnia złowienie słów przewodniczącego. Naraz dowiadujemy się o zwolnieniu całkowicie Sawickiego. Najmniej to ciekawa figura; sam akt oskarżenia wspominał o jego zabiegach o dostanie się do BB, podczas rozprawy wynikało, że miał rozmówki z wybitnymi przedstawicielami sanacji. Z jakiej racji dostał się on tutaj na tę ławę podsądnych?!

Nagle słychać, że Trybunał odrzucił zastosowanie art. 101 do oskarżonych — zdradę stanu — a równocześnie przenika myśl, że widocznie musiał zastosować postanowienia innego artykułu. Tak jest. Już jest mowa o sentencji wyroku o dowiedzionym przygotowaniu do spisku celem obalenia rządu przemocy. Zatem art. 102. Wreszcie następuje wyliczenie oskarżonych w tym porządku, jak ich wymieniał akt oskarżenia.

Więc nasamprzód Liberman. Padają jakieś cyfry. Ach, to numer mieszkania. Druga cyfra. To wiek. Wreszcie trzecia: dwa i pół roku więzienia. Liberman słucha w skupieniu, ani nie drgnął. Tak samo nie drgnął Witos. Kiernik wyciąga się, przykłada rękę do uszu, by lepiej dosłyszeć. Idą nazwiska jedno po drugim. Dubois przyjmuje wyrok z uśmiechem.

A na sali — cisza, powaga, wstrząśnienie. Lista oskarżonych już znana. Dziennikarze przeciskają się ku wyjściu by copędzej dostać się do telefonów względnie wyjść z gmachu. Byle prędzej zawiadomić kraj i miasto. W przejściu spotykamy oskarżonego Putka, który się nieco opóźnił. Wszak dopiero godzina 12 minut 13. Znow trzynastka!

Czy przed? Ach, jakżeż się pomylił Ossowiecki. Przed paru dniami w pokoju prokuratorskim napisał na karteczce przewidywania przez się wynik: Witos, Kiernik i Sawicki całkowicie zwolnieni, a Liberman, Putek, Mastek, Ciolkosz, Dubois, Pragier najwyżej do roku więzienia... Więć gdzież jego zdolność przewidywania przyszłości?!

A czy przewidział, że sędzia Stanisław Leszczyński zgłosi votum separatum?!

Sąd siada, a przewodniczący zaczyna szybko odczytywać motywy wyroku. Potrwa to do godziny 13-ej.

Tymczasem taksówki mkną z dziennikarzami do redakcji i telefonów. Na miasto przedostają się pierwsze wieści o wyroku... Za chwilę w stolicy i kraju pojawiają się nadzwyczajne dodatki. Już dzwonią telefony. Idzie w kraj i zagranicę sentencja wyroku... H. W.

Głosy prasy

o wyroku sądu w sprawie b. więźniów brzeskich.

Poniżej zamieszczamy bez komentarzy głosy prasy różnych kierunków omawiające wyrok w sprawie „Centrolew”:

„Gazeta Warszawska” (organ Stron. Nar.) pisze:

„Sąd okręgowy warszawski pod przewodnictwem wiceprezesa p. Hermanowskiego uznał 10 oskarżonych w procesie brzeskim winnymi udziału w spisku, którego celem było „usunięcie przemocą członków sprawującego władzę rządu i zastąpienie ich przez inne osoby”.

Z chwilą ogłoszenia wyroku pierwszej instancji sprawa brzeska weszła w nowe stadium. Wyrok zaszkodził całej opinii publicznej, wywołując rozmaite komentarze, których tutaj powtarzać nie możemy.

Nieporozumienie w sprawie brzeskiej pochodzi z różnicy terminologii. Sąd, zgodnie z aktem oskarżenia i wykładnią kodeksu, za początek tej sprawy uznał dzień 29 czerwca 1930 roku, w którym to dniu odbył się w Krakowie Kongres Centrolewu. Dla znacznej części opinii początek sprawy brzeskiej była noc z 9 na 10 września, podczas której więźniowie kilkunastu b. postów opozycyjnych i wywieziono do twierdzy brzeskiej. Dla naszego obywatela początek tego wszystkiego, co przeżywamy, a czego sprawa brzeska jest tylko jednym epizodem, sięga dnia 12 maja 1926 roku.

Dalsze stadia sprawy są już zgodne. Po Brzeskiej inspekcji, potem wybory listopadowe 1930 roku, potem akt oskarżenia z wyłączeniem Aleksandra Dębskiego, dalej długotrwały proces, w którym we właściwym świetle wystąpiła cała obecna polska rzeczywistość, wreszcie wyrok pierwszej instancji.

Prawdą jest, że w sprawie brzeskiej krajów cywilizowanych dopuszczają możliwość apelacji, wychodząc z założenia, że poszukiwanie prawdy i wymiar sprawiedliwości wymaga bardzo mozołnych wysiłków umysłu i siły charakteru powołanych do tego ludzi. Rozpatrywanie spraw przez wyższą instancję ma na celu ograniczenie do możliwego minimum omyłek i błędów, od których nikt z nas nie jest wolny. Niewątpliwie i sprawa brzeska w dalszych jej stadiach doczeka się zupełnego wyświetlenia i ostatecznego triumfu sprawiedliwości. Wyświetlenie musi być nie tylko to, co się działo w Krakowie 29 czerwca i w Warszawie 14 września 1930 roku, ale także to, co było przedtem i potem.

Bo w sprawie brzeskiej nie chodzi tylko o przejęcia i los 10 postów sejmowych. Chodzi w niej o rzeczy stokrój ważniejsze: o godność narodu i o panowanie prawa, dla wszystkich równego i sprawiedliwego. Sprawa brzeska legła ciężkim kamieniem na sumieniu całego narodu polskiego, który wierzy, że przyjdzie moment, kiedy kamień ten zostanie zwalony. Stać się to powinno i musi na podstawie ostatecznego wyroku niezawisłej i sprawiedliwej władzy sądowej.

Wyroku tego czekamy z ufnością i wiara, bo wierzymy w niezniszczalne wartości narodu polskiego.”

Półrządowa „Gazeta Polska” pisze w artykule wstępnym p. t. „Wyrok Sądu Rzeczypospolitej”: „Sąd Rzeczypospolitej wydał wyrok uznający winę dziesięciu agitatorów — magogów oskarżonych o wywołanie i podniecanie w masach nastrojów niebezpiecznych dla porządku państwowego, o podburzanie do nienawiści przeciw władzy, do nieposłuszeństwa jej zarządzeń”.

Katolicyzm w Rosji sowieckiej.

[KAP] O. Edmund A. Walsh T. J. wiceprezes uniwersytetu w Georgetown, na dorocznym posiedzeniu Towarzystwa Historycznego (American Catholic Historical Association) w Minneapolis wygłosił referat, w którym, opierając się na autentycznych danych przedstawił obraz położenia katolicyzmu w Rosji, którą, którą, którą „naoczni świadkowie” usiłują przedstawić jako kraj „wszelkiej wolności” — a więc i wolności religijnej.

Prześladowanie katolicyzmu w Rosji, ujmując rzeczy zasadniczo, nie jest bynajmniej objawem zupełnie nowym. Już za carskich rządów religię katolicką traktowano jako wroga, a historia wiele zanotowała faktów zamykania kościołów i instytucji katolickich, więzienia duchowieństwa i świeckich katolików, niejednokrotnie połączonego z męczotnictwem.

Nie zdołało to osłabić ducha katolików zamieszkałych w Rosji, bo gdy w roku 1905 oficjalnie zniesiono restrykcje stosowane względem katolicyzmu, przeszło pół miliona osób zgłosiło przystąpienie do Kościoła katolickiego, zwłaszcza na Chelmszczyźnie. Temniemniej na terytorium metropolii Mohylewskiej, obejmującej całe dawne imperium rosyjskie (oprócz b. Kongresówki), z Rosją Azjatycką, po roku 1917 było około 3 milionów katolików, 6 sufraganii, 614 kościołów, 581 kaplic, 810 księży, 7 seminarjów duchownych.

Trudno ściśle określić, ilu katolików pozostaje dziś jeszcze w

Poświęcenie nowego lokalu szkoły polskiej na Zielonej Górze w Kownie.

Dnia 6 b. m. odbyło się w Kownie poświęcenie nowego lokalu polskiej szkoły początkowej na Zielonej Górze przy ul. Zmudzkiej. Dotąd szkoła mieściła się w budynku polskiego T-wa Dobroczynności przy ul. Kapsu, jednakże zajmowany tam lokal był zaszczupły, co skłoniło Kowieński Oddział T-wa „Pochodnia”, utrzymujący tę szkołę, do wyszukania odpowiedniejszego lokalu. Nowy lokal szkolny zajmuje wraz z mieszkaniem dla nauczycieli cały dom, specjalnie przystosowany do

niem, i o jej zohydzenie, o planowanie i organizowanie objęcia władzy w drodze przemocy i o wywołanie w dwudziestu dwóch miastach państwa zaburzeń o krwawym przebiegu. W zastosowaniu odnośnych postanowień obowiązujących ustaw wyrok skazał obwinionych na karę od półtora roku do trzech lat więzienia.”

Autor artykułu przedstawia następnie szczegółowo przebieg procesu i kończy w ten sposób:

„Wyrok zmienił nieistotnie kwalifikację czynu karnego na korzyść oskarżonych o tyle, że nie podciągnął ich winy pod surowszy wymiar kary, podzielał wywód obrony, że samo „przygotowanie zamachu” nie jest jeszcze identyczne z jego „przygotowaniem”. Wyrok jest ciężki, bo ciężką była i wina wobec państwa, zmuszonego czujnie niż kiedykolwiek w dzisiejszej poważnej sytuacji gospodarczej i międzynarodowej czuwać nad wewnętrzna siłą państwa i tłumić próby przewrotu, zamętu i rozstroju. W stosunku do przepisów ustawy kara jest jednak raczej lżejsza, zwłaszcza w stosunku do Wincentego Witosa i Kazimierza Bagińskiego, ze względu na okoliczności łagodzące ich winę. Trybunał pozostawił skazanych na wolności aż do wyniku rozprawy apelacyjnej. Wyrok ma na razie więc przedwczesnym doniosłe znaczenie moralne i wychowawcze. Należy mieć nadzieję, że otrzymane opinie i uwolnią ją od wpływów zgubnej dla najwyższych interesów państwa bałamutnej, obłudnej i kłamliwej propagandy.”

Organ PPS, „Robotnik” zamieszcza krótki komentarz pióra swego człowiego publicysty p. Mieczysława Niedziałkowskiego ujmujący tę sprawę, obchodzącą niewątpliwie cały ogół polski ze ściśle partyjnego, socjalistycznego punktu widzenia:

„W przedmiotu rozpoczęcia procesu brzeskiego pisaliśmy, że ława oskarżonych ogranicza nietylko tych, którzy na razie zasiadli „urzędowo”, ale ogarnia razem cały polski ruch socjalistyczny i cały polski ruch ludowy. Wyrok Sądu Okręgowego dotyczy tak samo całości obywateli wielkich prądów społecznych. Czy wyrok ten zmieni układ sił w kraju? Czy powstrzyma nieumierający bieg dziejów? Z pewnością — nie! Rzecz jasna: zaważy na szali. Rozwój niektórych złudzenia, o ile się jeszcze gdzieś nie rozlały, potwierdzić surowo przewidzenie innych. Zasadnicza droga naszej pracy tem jasniej będzie wytknięta, tem głębiej wejździe w świadomość mas przekonanie o konieczności walki.”

P. prokurator Grabowski miał słuszną: nikt z oskarżonych nie wyszedł z sali sądowej ze zmienioną wiarą życiową, z pochylonym czołem, z wahaniem, czy aby nie popełnił błędu, stając dokoła chorągwi „obrony prawa i wolności ludu.”

Wyrok zapadł... Wyrok pierwszej instancji. Stoją ponad nim dwie jeszcze instancje sądowicy polskiej. Na samym zaś szczyście rzeczywistości narodu stoi ta, co „nie zawiedzie nigdy” — Polska pracująca.

Do niej — do Polski pracującej — należąć będzie wyrok ostateczny.

A my dzisiaj powiedziemy musimy serdecznie słowa podziękują tym dziesięciu, którzy za nas wszystkich zostali skazani.”

Magistrat podtrzymuje chaos na linjach autobusowych.

Mimo, że już dwa tygodnie upłynęło od chwili objęcia komunikacji miejskiej przez „Arbon” — kwestia kursowania autobusów do chwili obecnej nie została uregulowana. Przedwzrostkiem „Arbon” nie wywiązał się dotychczas ze swoich zobowiązań w sprawie uruchomienia przewidzianej przez umowę ilości wozów, nadmiar jednak z tego i ta niewielka ilość autobusów, jaka obsługuje obecnie miasto (31) — kursuje bezplanowo, stwarzając w komunikacji miejskiej prawdziwy chaos. Szczególnie linie 2 i 4 są pod tym względem uproszczone. Na przystankach nadal gromadzą się tłumy publiczności, wyczekujące nieraz po pół godziny na ukazanie się wozu, by usłyszeć od konduktora, że wolnych miejsc niema.

Poza bezplanowością jednak kursowaniem autobusów, w obecnej komunikacji miejskiej istnieje i cały szereg innych usterek, tak np. służba, obsługująca autobusy, nie została umundurowana tak, jak tego wymaga umowa, podpisana przez przedstawicieli „Arbona”.

Na wszystkie te uchybienia Magistrat już kilkakrotnie zwracał uwagę dyrekcji „Arbonu”. W dniu wczorajszym w sprawie tej przedstawiciele „Arbonu” odbyli dłuższą konferencję z szefem sekcji technicznej Magistratu wiceprezydentem Czyżem. Jak się dowiadujemy, w wyniku zabiegów „Arbonu”, Magistrat przedłużył termin uregulowania komunikacji na trzy miesiące, t. j. do dnia 1 kwietnia.

Piława.

wyraz zawodu, jaki spotkał społeczeństwo polskie wskutek nowych zarządzeń ministerstwa oświaty. Następnie prezes głównego zarządu T-wa „Pochodnia” p. W. Budzyński zobowiązał zadania szkoły.

Na zakończenie uroczystości odbyła się herbata wydana przez Kowieński Oddział T-wa „Pochodnia” p. S. Szmidt, poczem ks. kan. Br. Laus dokonał obrzędu poświęcenia oraz wygłosił okolicznościową mowę, dając w niej m.in.

Uroczystość poświęcenia odbyła się w szalenie wypełnionej sali nowego lokalu.

Uroczystość zajął prezes Kowieńskiego Oddziału T-wa „Pochodnia” p. S. Szmidt, poczem ks. kan. Br. Laus dokonał obrzędu poświęcenia oraz wygłosił okolicznościową mowę, dając w niej m.in.

W lutym b. r. zostanie rozpoczęta budowa mauzoleum Królewskiego.

Kierownictwo robót w Bazylice Wileńskiej przeprowadza obecnie badania fundamentów podziemi kaplicy św. Kazimierza i krypty kanoników.

Po przeprowadzeniu tych badań zostaną przeprowadzone plany fundamentów i podziemi Katedry, nad wykonaniem których pracuje od paru tygodni ośmiu techników.

Przeprowadzane są również w podziemiach prace nad przebijaniem ścian, w celu połączenia przejściami wszystkich krypt, lochów i korytarzy podziemi. Prace te są już na ukończeniu.

Połączenie krypt i lochów przejściami ma na celu udostępnienie przeprowadzania tam dalszych badań fundamentów i podziemi oraz przeprowadzenia prac restauracyjno-konserwatorskich.

Szkic projektu budowy mauzoleum został już zatwierdzony przez Sekcję Techniczno-Budowlaną, a obecnie prof. Juliusz Kłos wykonuje według tego szkicu projekt. Projekt ten zostanie w dniu 20 b. m. przedstawiony Komisji Techniczno-Budowlanej do zatwierdzenia.

TEATRY MIEJSKIE.

POLSKI „Hulla di Bulla”. Szampańska farsa w 3 aktach Fr. Arnolda i E. Bacha. Reż. K. Wyrwicz. Dekor. W. Makojnik.

Chyba od czasu granych w Lutni fars „Pani Prezesowa” ze świątą Mary Mrozinską i Rychłowską i „Pan Naczelnik to ja” z Jarkozewską, Kurnakowiczem i K. Wyrwicem nie zdarzyło mi się tak do łez uśmieć, jak na przedwczorajszej „szampańskiej” farsie Arnolda i Bacha — „Hulla di Bulla”.

Nie tak dawna podrób po Europie władcy Afganistanu Amanullaha (który wszak i o naszej stolicy wówczas nie zapominał), a którego przejazdy i zachłanne gusta tak okazały się kosztowne dla gościnnych państw europejskich — posłużyła autorom za wątek do farsy, z niezrównanym humorem wyzyskany. Wymyślił przytem pomysły połączenia przyjazdu i przyjęcia w jednym ze stołecznych pałaców egzotycznego króla, z wycieczką do tegoż miejsca zespołu wirtuozów filmowej dla nakręcania nowego obrazu, dało bowiem autorom temat do tak szalenie komicznych pyro quoz, że teatr w ciągu trzech aktów huczy nieprzerwanym śmiechem.

A co za typy i typki! Ten wyrzucono z banku urzędniczek spryciarz, kombinator, ów bankier wyniuchujący przy każdej okazji milionowe interesy, dalej ów statysta filmowy, przekonany o zapożyczonym swym talencie aktor-skim i reżyserskim, owi dwaj ministrowie perskiego władcy, ten kamerdyner, wynajmujący filmowcom dla zdjęć a ku korzyści własnej kieszeni pałac swego pana, ile złościwości w oświetleniu tej galerii współczesnych figur, których bożyszczem — pieniądź.

Farsa grana była doskonale, w wybornym tempie, z rzeczywistym szampańskim humorem. Jakkolwiek ten genre to nie emplot p. Wyrzykowskiego, jednak wywiązał się z roli sprytnego łowcy szczęścia wcale dobrze i wraz z p. Kamińską — w roli Marty tworzyli wesołą, pełną tupetu parę ludzi, umiających los „trzymać za lew”. Pp. Woflejo i Bielecki byli niezrównaną parą podpór gabinetu azjatyckiego państwa, których kultura nie sięga do poziomu używania widelca. Bankiera Koh-na grał p. Wyrwicz, świetnie ucharakteryzowany i typowy w każdym szczególe; romansowego Hulla di Bullę, którego czarująco uwiodła przyjaciółka bankiera, rzekoma hrabina (p. Brenoczy), z powodzeniem grał p. Jaskiewicz, zaś wytwornego księcia godnie reprezentował p. Zastrzeżyński.

Szczytem komizmu była gra p. Ciecierskiego w roli Gagazki, bezrobotnego filmowego statysty. Świętą figurę zrobili zeń autorzy, lecz p. Ciecierski owego przekonanego o swym talencie początkiwnie w tak bajecznej odbicie ukazał, że widz śmiał się do łez, a ręce składały się same do oklasku.

Reżyseria p. Wyrwicza miała też oczywiście pierwszorzędne znaczenie.

Zdaje się być pewnym, że „Hulla di Bulla” przez wiele jeszcze wieczorów homerycznym śmiechem napełniać będzie widownię Lutni.

Piława.

Magistrat podtrzymuje chaos na linjach autobusowych. Mimo, że już dwa tygodnie upłynęło od chwili objęcia komunikacji miejskiej przez „Arbon” — kwestia kursowania autobusów do chwili obecnej nie została uregulowana. Przedwzrostkiem „Arbon” nie wywiązał się dotychczas ze swoich zobowiązań w sprawie uruchomienia przewidzianej przez umowę ilości wozów, nadmiar jednak z tego i ta niewielka ilość autobusów, jaka obsługuje obecnie miasto (31) — kursuje bezplanowo, stwarzając w komunikacji miejskiej prawdziwy chaos. Szczególnie linie 2 i 4 są pod tym względem uproszczone. Na przystankach nadal gromadzą się tłumy publiczności, wyczekujące nieraz po pół godziny na ukazanie się wozu, by usłyszeć od konduktora, że wolnych miejsc niema.

Poza bezplanowością jednak kursowaniem autobusów, w obecnej komunikacji miejskiej istnieje i cały szereg innych usterek, tak np. służba, obsługująca autobusy, nie została umundurowana tak, jak tego wymaga umowa, podpisana przez przedstawicieli „Arbona”.

do zatwierdzenia.

Po zaakceptowaniu tego projektu przez władze w Warszawie kierownictwo robót przystąpi do budowy mauzoleum królewskiego w podziemiach od kaplicy św. Kazimierza.

Rozpoczęcie budowy najprawdopodobniej nastąpi w lutym bież. roku.

SZKICE I OBRAZKI.

NO—WYROK.

To błąd drukarski... to rozczłonkowanie tytułu dzisiejszych „Szkiców”, gdyż autor ich, mając serce gołębia, polityka się nie zajmuje, a będąc z przyrodoznictwa wybitnie łagodnym i małomównym, nie mógłby zabierać głosu w tej czy innej partii... i nie siedziałby potem za kratami, ani też na fotelu ministerjalnym.

Mowa tu będzie o roku nowym, któregośmy oczekiwali z utęsknieniem w dniu 31 grudnia 1931 roku, oblewaliśmy i zanudaliśmy gratulacjami w dniu 1 stycznia 1932, a przeklinaliśmy już w dniu 2 stycznia, otrzymawszy stopy nakazów płatniczych.

Małe to bobo, dwa tygodnie życia zaledwie licząc, pokazało już, co potrafił Ha!...

Był to bowiem bardzo głupi pomysł „personifikowania” takich indywidualności. Bo gdyby naprzykład powiedziano sobie, że nowy rok to jest mała świnka, która jako twór parotygodniowy wieść można, to było lepiej.

Wiadomem zaś jest, że zwyciężył najprzykrejszy jest w swym życiu wydebiucie.

Do zarcia jest zachlanny, z natury głupawo-złotliwy i niedołężny...

To nic, ale gdy ma parę miesięcy, to bywa najgorzej. Ma instynkt gwałtowny i tak też jest z nowym rokiem, na ws!

Styczeń i luty — miesiące sprzedawania inwentarza za bezcen (żydzi płacą za krowę doją 30—40 złotych, a za konia 15—20 zł!), dla zachpania „dziur”. Przychodzi sobie taki marzec, przedwiośnie prac rolnych... na gwałt trzeba kupować inwentarz po cenach wygórowanych, ale za co?

Ziemiopłodów, z których żyła tak mało tego roku się ośypało, sprzedawać nie można, bo by nie miało się czego jeść przez lato... a tu plać, plać i plać... Bardzo to dokładnie rozumiał jeden dowcipnik, i chcąc się zemścić na człowieku, który mu pierw porwał, a następnie odesłał żonę, listem rejentalnym powierzył mu cały majątek, składający się z pięknych zabudowań i kilkuset dziedziści.

Tamten, myśląc, że ofiarodawca zawarował, przyjął skwapliwie piękny dar: ale coż się okazało? Po dwu miesiącach gospodarstwa dostał lekkiego bzika, a po roku, zjadłszy na surowo cały żywy inwentarz... skonał gwałtownie.

Pozostawił jednak po sobie miły uśmiech na martwej twarzy i wierszyk:

„Chcę się zemścić, dał mi grunt. Człowiek ten nie miał sumienia! Tracę życie, mimo bunt! Już skonałem — dowiedzenia!” Człowiek ten winien był poprobować pióra poetyckiego, miał gospodarzyć...

Poeci bowiem u nas mają się świetnie i żaden z nich gwałtowną śmiercią nie umarł...

Tyfus bowiem głodowy i suchoty, są to choroby dość przewlekłe...

Tak czy inaczej na ws! jest źle... I możnaby za Syrokoma powiedzieć: „A siewca, co plon ziarna posiewa dla żniwa.

Wybaczenie, że niepewna piśniska się odzywa...”

Ba!... Niepewna?... pewna! bardzo pewna! Jest źle... M. Junosza.

KRONIKA.

Epidemia odry w Wilnie.

W ostatnich dniach na terenie m. Wilna wybuchła epidemia odry. Zanotowano w ciągu niespełna tygodnia aż 39 wypadków zastąpił na tę chorobę.

Władze miejskie zarządziły środki ochronne.

SPRAWY MIEJSKIE.

Konferencja magistracka w sprawie zatrudnienia bezrobotnych. Wczoraj odbyła się konferencja naczelników - wszystkich wydziałów technicznych Magistratu m. Wilna z udziałem wiceprezydenta Czyży w sprawie opracowania projektu robót inwestycyjnych, któryby pozwolił zatrudnić większą ilość bezrobotnych. Konferencja wyników konkretnych nie dała, jak również nie została narazie rozwiązana druga sprawa, poruszona na tej konferencji - sprawa zmiany nawierzchni jezdni. Ustalono jedynie, że zaopatrzenie miasta w nowoczesne jezdnie oblicza się na przeciąg lat 10. O typie jezdni zdecydowały konferencja rzeczoznawców z dnia 20 b. m.

Stacja cechownicza dla liczników. Miejska Komisja Techniczna na posiedzeniu, odbytym w dniu 12 stycznia, omawiała projekt urzędzenia kosztów 18.000 zł. wzorcowi dla sprawdzania i cechowania liczników. Jak wiadomo, wszystkie liczniki muszą być cechowane przez Urząd miar i wag, za co pobiera się 5 zł. od licznika. Ponieważ rocznie ustawa się około 300 liczników, oraz co 5 lat muszą być znowu cechowane dawne liczniki, obliczono, że roczny wydatek na ten cel wynosi około 20.000 zł. Otwarcie własnej wzorcowi przez miasto zmniejszy koszt cechowania do 2 zł. 50 gr. od licznika czyli przy ilości 4000 liczników rocznie wyniesie około 10.000 zł., a więc koszt urzędzenia wzorcowi zwrócić się w ciągu 2 lat. Magistrat i Komisja Techniczna projekt ten zaakceptowały.

Magistracki urzędnik „informuje” przy pomocy szturchańców. Często zdarza się słyszeć skargi na brutalne zachowywanie się urzędników wydziału opieki społecznej Magistratu w stosunku do interesantów. Szczególnie odznacza się w tym kierunku tak zwany „informator” p. Mojżesz Gordon. Odtąd ten Mojżesz, jak widać ze złożonej w dniu wczorajszym Prezydentowi miasta przez poszkodowanego skargi, udziela petentom nawet szturchańców.

150 bezrobotnych znalazło pracę na robotach miejskich. W początkach bieżącego tygodnia Magistrat m. Wilna zatrudnił przy budowie parku sportowego na Górze Boufalowej 150 bezrobotnych. Jak się dowiadujemy, zakończenie robót spodziewane jest najpóźniej w maju r. b. Park będzie służył do celów wychowania fizycznego młodzieży i dzieci.

Coraz mniej dorożek samochodowych. Ciężki kryzys gospodarczy odbił się w sposób fatalny na zarobkach właścicieli 11 dorożek samochodowych. Obecnie na terenie miasta kursuje 81 taksówek W roku zaś 1930 było ich 111. W ten sposób w ciągu roku ubiegłego zlikwidowano aż 22 taksówek.

Z MIASTA.

Zakończenie prac Miejskiej Komisji Spisowej. W dniu 12 stycznia br. w Sali Posiedzeń Rady Miejskiej zebrała się poraz ostatni Miejska Komisja Spisowa celem wysłuchania sprawozdań Naczelnego Komisarza Spisowego T. Nagurskiego i Wojskowego Naczelnego Komisarza Spisowego kpt. Tymańskiego z przebiegu II Powszechnego Spisu Ludności na terenie m. Wilna.

W wyniku sprawozdań i dyskusji dano się stwierdzić, iż Spis w Wilnie naogół się udał, a w szczególności wyróżnił się element społeczny biorący udział w pracy w charakterze komisarzy

spisowych swą ofiarą, bezinteresowną i solidną pracą. Komisarze Spisowi doznali niemal wszędzie przychylnego przyjęcia i pomocy ze strony mieszkańców miasta, co również wpłynęło dodatnio na wynik spisu.

Miejska Komisja Spisowa powołana została celem propagandy idei spisu wśród ludności miasta oraz celem werbunku i szkolenia komisarzy spisowych. Stosunek ludności do spisu, ilość zwerbowanych komisarzy okręgowych (1586 na 923 okręgi) oraz wyszkolenie komisarzy wskazują, iż prace Komisji nie poszły na marne.

Naczelnicy Komisarzy Spisowych imieniem Władz Spisowych podziękował Komisji za jej ofiarę i owocną pracę, poczem przewodniczącym prof. M. Gutkowskim stwierdził rozwiązanie się Komisji wobec wypełnienia jej zadań.

Odłożenie do marca wystawy pamiątek Bazyliki Katedralnej. W dniu 13 bm. pod przewodnictwem ks. biskupa Michałowicza obradował komitet wykonawczy ratowania Bazyliki wileńskiej. Omawiano sprawy finansowe w związku z rozpoczętą już akcją zbierania ofiar i rozważaniem list składkowych. Następnie postanowiono odłożyć do połowy marca termin otwarcia wystawy poświęconej pracom i odkryciom w Bazylice, a to z uwagi na konieczność starannego przygotowania eksponatów.

100 spraw o fałszerstwo znaczków pocztowych. W związku z akcją władz pocztowych, zmierzającą do udaremnienia uszczerpiania wpływów poczty przez niesumienne jednostki, używające do przesyłek pocztowych znaczków bądź fałszywych, bądź już używanych, Dyrekcja Poczty i Telegrafów w Wilnie kieruje w najbliższym czasie przeszło 100 spraw tego rodzaju na drogę sądowną celem pociągnięcia winnych do odpowiedzialności karnej.

Dalsza akcja zwalczania tego rodzaju nadużyć będzie prowadzona z całą bezwzględnością.

POCZTA I TELEGRAF.

Ważne dla abonentów telefonicznych. Spis abonentów państwowych i koncesjonowanych sieci telefonicznych w Polsce z wyjątkiem m. st. Warszawy na rok 1932 wydany zostanie przez Ministerstwo Poczty i Telegrafów we własnym zakresie działania.

W związku z tem wszystkie urzędy (agencje) p.-t. przystąpiły do opracowania materiałów potrzebnych do wydania spisu.

Każdy abonent, posiadający jedną stację główną, ma prawo do jednorazowego bezpłatnego zamieszczenia jego nazwiska w spisie. Nazwiska abonentów będą zamieszczone w spisie pod literą i w brzmieniu, które sami abonenci oznaczają, natomiast gdy abonent żądał wskazówek nie udzieli, pod tą literą i w tem brzmieniu, które Zarząd Poczty i Tel. uzna za stosowne.

Tekst danych dotyczących abonenta, zamieszczanych bezpłatnie w spisie, może zawierać tylko następujące określenia:

- dla osoby prywatnej: Nr. telefonu, nazwisko i jedno imię abonenta, jego tytuł naukowy lub zawody oraz miejsce zamieszkania, t. j. nazwę ulicy i Nr. domu;
- dla firmy: Nr. telefonu, nazwę i adres firmy.

Wszelkie inne bardziej szczegółowe określenia podlegają opłacie w wysokości 5 zł. za każde dodatkowe 40 liter lub ich część (§§ 20 i 73 taryfy telefonicznej).

Pozatem abonenci mogą być zamieszczeni w spisie kilkakrotnie pod różnymi oznaczeniami za

osobną opłatą po 5 zł. za każde 40 liter (nie licząc jednego bezpłatnego zamieszczenia).

Powyższe opłaty byłyby pobrane przy wpłacie najbliższej należności abonementowej.

W interesie samych abonentów leży, aby adresy ich figurowały w spisie abonentów prawidłowo. Wszyscy zatem zainteresowani abonenci muszą najpóźniej do dnia 20 b. m. podać miejscowemu urzędowi (agencji) poczty-telegr. na piśmie tekst nazwy telefonu celem zamieszczenia w spisie abonentów.

Dotyczące sprawy abonentów miasta Wilna załatwia kancelaria Urzędu Telefonicznego, ul. Sw. Jańska 13 w godz. od 8-15 (telefon Nr. 405).

ZE STOWARZYSZEN.

Z Tow. Przyj. Nauk. Dziś o g. 8 w Seminarium Archeologii Klasycznej (ul. Zamkowa 11, II podwórze) odbędzie się posiedzenie Sekcji Historii Sztuki w Wydziale i Towarzystwa Przyjaciół Nauk.

Na porządku obrad: Ks. Dr. Piotr Siedziwicz: Theatrum czyli misteria religijne w kościołach wileńskich XVII wieku (studjum do ikonograficznego zrozumienia sztuk w kościele św. Piotra i Pawła na Antokolu).

Posiedzenie Wileńskiego Koła Pol. Tow. Filologicznego. Odbędzie się w sobotę, dn. 16 bm. o godz. 18 w Seminarium Filologii Klasycznej ul. Zamkowa 11, z następującym porządkiem obrad:

- 1) p. Zygmunt Plewko. Analiza pojęcia istnienia u Arystotelesa.
- 2) Komunikaty przewodniczącego.
- 3) Wolne wnioski.

L. O. P. P. W związku z koniecznością ksiąg rachunkowych Komitetu za rok 1931 Zarząd Komitetu Wojewódzkiego Wileńskiego L. O. P. P. najuprzejmiej prosi o jaknajprędzy zwrot rozesyłanych do właścicieli domów list ofiar na L. O. P. P. za miesiąc listopad i grudzień 1931 r.

Listy wraz z zebrań gotówką przyjmowane są codziennie w godzinach urzędowych w lokalu Biura Komitetu L. O. P. P. przy ul. Marii Magdaleny Nr. 4, m. 1.

Projekt utworzenia szerszej spółdzielni autobusowej. Wczoraj odbyło się doroczne walne zgromadzenie członków Związku Zawodowego Pracowników Samochodowych w lokalu przy ul. Wileńskiej 20 pod przewodnictwem p. inż. Pawlikowskiego. Po wybraniu nowego zarządu związku omawiano sprawę zorganizowania szerszej spółdzielni autobusowej, w skład której wchodziłyby zsoferzy pozostający obecnie bez pracy. Spółdzielnia ta opierając się na udziałach członków wileńskiej rodziny akademickiej pod protektoratem p. Marszałka Władysława Raczkiewicza i Jego Magnificencji Rektora prof. dr. Aleksandra Januszkiewicza.

„Sobótka w Ognisku Akademickim”. W sobotę dnia 16 stycznia r. b. odbędzie się zabawa taneczna w salonach Ogniska Akademickiego (ul. Wielka 24). Początek o godz. 9 wiecz. Do tańca przygrywać będzie trio akademickie.

Wejście dla akademików za okazaniem legitymacji—dla gości za kartą wstępu. Dla akademików wstęp 1 zł., dla gości 2 zł. 50 gr.

Absolwenci wydziału lekarskiego U.S.B. z roku 1931/32 jednogłośnie uchwalili wszystkich uczestników kursu, w uzgodnieniu ciężkiego kryzysu gospodarczego postanowili nie urządzić tradycyjnej herbatki pożegnalnej, lecz zamiast niej złożyli sumę stu siedemdziesięciu złotych (170 zł.) na bezrobotnych do Rąk Wojewódzkiego Komitetu do Spraw Bezrobocia w Wilnie.

Państwowa Szkoła Techniczna. Dyrekcja Szkoły komunikuje, że dziś o godz. 18-tej w lokalu szkolnym (warsztaty) odbędzie się zebranie rodziców i opiekunów uczniów Państw. Szkoły

biłna działaczka na polu szerzenia i kulturywiania pieśni polskiej, p. mecenas St. Węślawski — prezes Związku Tow. Śpiew. w Wilnie, p. prof. Kalinowski — dyrygent chóru „Echo” i inni.

Po zagajeniu zebrania przez prezesa Tow. Śpiew. „Hasło” p. prof. Świąckiego i odczytaniu przezeń nadesłanych życzeń dla Towarzystwa oraz po przemówieniach ks. kan. Kretowicza, ks. kan. Sperskiego, ks. prof. Hlebowicza i p. Gawrońskiej nastąpiło lamanie się opłatkami, chór zaś pod dyr. p. prof. J. Żebrowskiego wśród podniosłego nastroju odśpiewał kolędę „Wśród nocnej ciszy”. Z kolei nastąpiła część koncertowa, na którą złożyły się produkcje następujące: p. J. Kamińskiej (śpiew) p. K. Góreckiej (fortepian) oraz śpiewy chóru „Hasło”. Uroczystość zakończył św. Mikołaj obdarzając podarunkami dostojnych gości i członków T-wa. Czas upłynął wśród bardzo miłego i serdecznego nastroju.

SPRAWY AKADEMICKIE. Otwarcie Biblioteki Bratniej Pomocy Polskiej Młodzieży Akadem. U. S. B. Dziś, zostaje uruchomiona Biblioteka Bratniej Pomocy. Biblioteka czynna jest w poniedziałki, czwartki i piątki od godz. 19-21. Korzysta z Biblioteki mogą członkowie Bratniej Pomocy.

Zarząd Biblioteki zwraca się z apelem do Kol. Kol. aby zwrócić nieoddane dotychczas książki wypożyczone w latach poprzednich.

Zarząd Koła Prawników st. U. S. B. zawiadamia, iż projektowane jest wydanie skryptu z Procedury Cywilnej. Wydanie skryptu jest uzależnione od ilości subskrybentów. Zapisy przyjmuje kol. Oskierko student IV roku Prawa w sali I-szej podczas wykładów.

W godzinach od 15 — 20 w lokalu Koła są do nabycia „Alma Mater Vilnensis” cena 4 zł. dla akademików. „Reorganizacja Studiów Wyszyszych” Inż. Sławińskiego — cena 50 gr. „Stosunki Ekonomiczne w Rosji Sowieckiej” Prof. Tenenbauma — cena 1 zł. 15 gr. „Wilcze zęby” 1, 2, 3 numer — cena 10 gr. każdy.

Dancing Towarzystwa Młodzieży Wszepolskiej odbędzie się w niedzielę dn. 17 b. m. w salach Ogniska Akademickiego (Wielka 24). Początek o godz. 21. Stroje dowolne.

Zaproszenia otrzymać można w sekretariacie Koła, lub u puszczających członków Młodzieży Wszepolskiej.

Bal Ogólniakowski. 1-go lutego w Kasyne Garnizonowej. Zapomnijcie o wszystkim. Bawcie się będziecie całe Wilno! Wilno — przyjaźni akademika, ciało profesorskie U. S. B. i rzesza wszystkich członków wileńskiej rodziny akademickiej pod protektoratem p. Marszałka Władysława Raczkiewicza i Jego Magnificencji Rektora prof. dr. Aleksandra Januszkiewicza.

„Sobótka w Ognisku Akademickim”. W sobotę dnia 16 stycznia r. b. odbędzie się zabawa taneczna w salonach Ogniska Akademickiego (ul. Wielka 24). Początek o godz. 9 wiecz. Do tańca przygrywać będzie trio akademickie.

Wejście dla akademików za okazaniem legitymacji—dla gości za kartą wstępu. Dla akademików wstęp 1 zł., dla gości 2 zł. 50 gr.

Absolwenci wydziału lekarskiego U.S.B. z roku 1931/32 jednogłośnie uchwalili wszystkich uczestników kursu, w uzgodnieniu ciężkiego kryzysu gospodarczego postanowili nie urządzić tradycyjnej herbatki pożegnalnej, lecz zamiast niej złożyli sumę stu siedemdziesięciu złotych (170 zł.) na bezrobotnych do Rąk Wojewódzkiego Komitetu do Spraw Bezrobocia w Wilnie.

Państwowa Szkoła Techniczna. Dyrekcja Szkoły komunikuje, że dziś o godz. 18-tej w lokalu szkolnym (warsztaty) odbędzie się zebranie rodziców i opiekunów uczniów Państw. Szkoły

Technicznej w Wilnie, na którym Dyrektor Szkoły poinformuje rodziców o „pracy pedagogicznej i wychowawczej na terenie Szkoły”.

Informacja ta będzie połączona z dyskusją.

TEATR, MUZYKA I SZTUKA.

Teatr Miejski na Pohulance. Dziś o godz. 8 wiecz. przezbawna komedia B. Franka „Burza w szklance wody”. Ze względów reperturowych „Burza w szklance wody” w pełni powstania — niezadługo już ustąpi miejsca nowej sztuce. Należy więc korzystać z okazji.

„Hulla di Bulla” w Teatrze Lutnia. Dziś o godz. 8 wiecz. arcyważna farsa „Hulla di Bulla”, wywołująca wśród widzów huragan śmiechu aż do leż.

„Burza w szklance wody” w Teatrze Lutnia. W sobotę specjalnie przeniesiona z Pohulanki doskonała komedia B. Franka „Burza w szklance wody”.

Wesola popołudniowa niedziela w Teatrze Lutnia. W niedzielę o godz. 4 pp. jedyny raz po cenach o 50% niższych — odbędzie się przedstawienie śpiewno-muzyczne „Rewellery”, z udziałem pp.: Rewkowskiego, Konstantynowa, Świętochowskiego, Stefańskiego, oraz Wandy Biszewskiej.

Gościnne występy Teatru Miejskiego z Grodna. „Rywale” w Teatrze na Pohulance. „Rywale”! Oto sztuka, której tytuł poruszył całe Wilno. I nie dziwne. Sztuka ta obiegła całą Europę, a w samym Berlinie była grana przeszło rok, w realizacji sławnego reżysera Piscatora. Treść sztuki stanowią przygody amerykańskich żołnierzy, prawdziwie londyńskich typów, którzy bili się pod wszystkimi szerokościami geograficznymi świata. W „Rywalach” udział biorą pp. Zofia Ustarbowska, dyr. J. Krokowski, A. Łodziński, dyr. K. Opaliński, M. Winkler, A. Nowosielski, St. Smoczyński, A. Dzwonkowski, M. Paszyński i inni. „Rywali” opracował i wyreżyserował znany literat Jerzy Kossowski. Oryginalna oprawa dekoracyjna Jana Hawrykiewicza.

Jutro o godz. 8 wiecz. w Teatrze na Pohulance pierwsze przedstawienie „Rywali”.

Wileńskie Tow. Filharmoniczne. Jutro w sali Konserwatorium wystąpi laureat konkursu im. Chopina Leopold Stanisław Szpalski, uczeń Paderewskiego, z nadzwyczaj urozmaiconym programem.

Szpalski powrócił z dłuższego tournée zagranicą i w Wilnie da jedyny recital fortepianowy. Bilety do nauczycia w biurze „Orbis”, Mickiewicza 11a.

„Jaselska”. Dnia 17 stycznia 1932 r. o godzinie 12 m. 30 pp. zostanie odegrana „Jaselska” w sali małej Miejskiej przy ul. Końskiej Nr. 3. Dochód przeznaczony jest dla najbardziej potrzebujących rodzin parafii Ostrobramskiej.

POLSKIE RADJO WILNO.

- Piątek, dnia 15 stycznia 1932 r.
- 11.58. Sygnał czasu.
 - 14.10. Progr. dzienny.
 - 14.15. Muzyka z płyt. Muzyka lekka i taneczna.
 - 15.15. Kom. z Warsz.
 - 15.25. „Renesans i humanizm w Polsce” — odczyt ze Lwowa, wygl. St. Lempiński.
 - 15.45. Koncert dla młodzieży (płyty). Objasnia Zofia Ławeska.
 - 16.20. „Inwalidzi w Polsce” — odczyt z Warsz. wygl. I. Karkosko.
 - 16.40. Codzienny odcinek powieściowy.
 - 16.55. Lekcja angielskiego z Warsz.
 - 17.10. „O polskiej komedii rybałtowskiej” — odczyt ze Lwowa, wygl. I. Jedlicz.
 - 17.35. Muzyka lekka z Warsz.
 - 18.50. Kom. L. O. P. P.
 - 19.00. Polakom na Kowieńszczyźnie!
 - 19.15. „Przegląd prasy rolniczej krajowej i zagranicznej” — w opr. dr. Janusza Jagmina. Tr. na Warszawę.
 - 19.25. „Ciotka Albinowa mówi” — monolog humorystyczny.
 - 19.40. Progr. na sobotę.
 - 19.45. Pras. dzien. radj. z Warsz.
 - 20.00. Pogad. muz. z Warsz.
 - 20.15. Koncert symfoniczny z Warszawy (G. Fitelberg — dyrekcja, S. Frenkel — skrzypce). Utwory Glucka, Mozarta i Straussa.
 - 22.40. Kom. i muzyka taneczna z Warszawy.

Z ZA KOTAR STUDJO

Piątkowy koncert symfoniczny. Dzisiejszym koncertem symfonicznym, który transmitowany będzie z Filharmonii Warszawskiej, będzie dyrygował Grzegorz Fitelberg. Program otwiera uwertura z opery Glucka: „Ifigenia w Aulidzie”. Następnie młody i wiele utalentowany wiolinista Stefan Frenkiel odegra z towarzyszeniem orkiestry koncert skrzypcowy D-dur Mozarta oraz „Małą suitę na skrzypce” własnej kompozycji. Na zakończenie usłyszymy poemat symfoniczny Straussa „Don Kiszot”. Początek koncertu jak zwykle o godz. 8 m. 15 wieczorem. W przerwie koncertu symfonicznego nadany zostanie ciekawy feljton literacki.

Od Administracji. Wszystkim naszym Prenumeratorom miejscowym którzy za legaj z opłatą prenumeraty „Dziennika Wileńskiego” będącymi zmuszeni bezwzględnie wstrzymać przesyłanie pisma od 16 Stycznia 1932 roku.

Z sali sądowej.

Zuchwałego złoczyńcę skompromitowały odciski daktyloskopijne. Przed sądem okręgowym w składzie wice-prezesa p. W. Brzozowskiego oraz p. p. sędziów Cz. Sienkiewicza i M. Szpakowskiego stanął notoryczny złodziej i oszust, Antoni Bystrowski, niejednokrotnie karany więzieniem.

Tym razem znalazł się on pod zarzutem dokonania w nocy na 27 czerwca ub. r. zuchwałego włamania do mieszkania Juleja Talejkińskiego w Kolonji Magistrackiej № 19.

Po wyjściu sżyby w oknie dostał się aż do wnętrza i skradł rower, garderobę i inne sprzęty, wartości 750 zł.

Dopiero po miesiącu policja zdolała zdemaskować złoczyńcę, który zrabowany rower sprzedał za 40 zł. jednemu z mieszkańców Wornian, o czym dowiedział się czujny komendant tamtejszego posterunku.

W wyniku dalszego śledztwa rower zwrócono poszkodowanemu T., a zaś Bystrowskiemu, który nie przyznał się do winy dowiedziono przestępstwo przez zidentyfikowanie odcisków jego palców ze śladami pozostawionymi na wyjętej szycie.

Sąd po rozpoznaniu sprawy niepoprawnego Bystrowskiego, skazał go na zamknięcie przez pięć lat w więzieniu, ograniczając go w prawach stanu.

KRONIKA POLICYJNA.

Zatrzymanie zawodowego złodzieja. Policja przytrzymała zawodowe złodziejki Petronelę Belun (Kalsbardka 14) i Aleksandrę Sazonową (Tyzenhauzowska 41), wysłędziwszy, iż dokonały one szeregu kradzieży m. in. kradzieży garderoby przy ul. Archangielskiej 12 na szkodę H. Sawicz, dalej kradzieży koldry i kapy z mieszkania przy ul. Smoleńskiej Nr. 3 na szkodę G. Gierulskiego, „wreszcie kradzieży garderoby i bielizny damskiej z mieszkania przy ul. Sw. Jacka 2 na szkodę Lej. Mel.

Kradzież par wozów butelek. Lichotni Szewelowi (Kalwaryjska 6) skradziono butelki do piwa wart. 500 zł. Sprawcę kradzieży Monkiewicza Chaima, bez stałego miejsca zamieszkania, zatrzymano. Butelki narazie nie odnaleziono.

Kradzież bielizny. Malinowskiej Jadwidzie (Szepetyckiego 11) skradziono różną bieliznę wart. 50 zł. Sprawczynią kradzieży, Bielską Paulinę (Legionowa 158), zatrzymano. Skradzionej bielizny nie odnaleziono.

Okradanie budki z wyrobami tytuńowymi. Nieznani sprawcy po włamaniu ścianki z desek dostali się do budki z wodą sodową Sejanji Stefanowiczówny (Zaułek Śniegowej 7), skąd skradli wyroby tytuńowe, cukry, piwo i sęprty na sumę 300 zł.

Pochwylenie złodziei. Do mieszkania Olgi Malinowskiej (Mickiewicza 33) dostali się złodzieje Józef Balasz (Raduska 18) i Stanisław Byliński (Beliny 18), którzy skradli 80 jaj i 32 serwetki wart. 140 zł. Obydwaj zostali zatrzymani, a serwetki i jaja znalazłono u Henryka Godwoda (Ostrobramska 35) i Jana Wojciechowicza (Ostrobramska 25), u których złodzieje skradzionie rzeczy zostawili na przechowanie.

WYPADKI.

Nieszczęśliwy wypadek. Czupkiewicz Jadwiga, lat 8, zam. we wsi Bolutpie Nr. 13, ślizgając się po lodzie w pobliżu tej wsi, upadła i doznała wstrząsu mózgu. Pogotowie odwoziło ją do szpitala dziecięcego na Antokolu w stanie ciężkim.

Zywa pochodnia na ul. Legionowej. Wczoraj rano w domu Nr. 15 przy ul. Legionowej wydarzył się wstrząsający wypadek. W domu tym zamieszkuje niejaki Lawryniewicz, który w jadalnym pokoju obok pieca miał ustawioną choinkę świąteczną. Od niezłapanego piecyka zapaliło się nagłe drzewko świąteczne. Suche gałęzie w oka mgnieniu stanęły w płomieniach i ogień zaczął obejmować sprzęty. Lawryniewicz rzucił się do tłumienia pożaru, lecz płomienie objęły ubranie gospodarza domu, zamieniając go w żywą pochodnię. Krzyki Lawryniewicza zwałyby sąsiadów, którzy uratowali go i ogień ugasił.

Pożar przy ul. Zawalnej. Wczoraj w południe na strychu domu Jankiewiczowa przy ul. Zawalnej 52 wybuchł pożar. Zapaliły się drewniane belki od komina. Ogień przetrzczył się następnie na znajdujące się na dole mieszkania, na szczie nie zamieszkałe. Po upływie kilkunastu minut całe II piętro stanęło w płomieniach. Resztę uratowała straż ogniowa. Straty duże.

QUIS.

W więzieniu Kowieńskim.

Bez realnych dowodów, opierając się jedynie na gołosłownych twierdzeniach świadków-prokuratorów, stawiono mi przed wojewski sąd polowy sąd. Oficer polniący rolę prowokatora powiedział o mnie:

— Nie twierdze, że on jest szpiegiem, bo nie mam dowodów tego, jednak z przeszłości oskarżonego widać, że postawiony w sprzyjające okoliczności stałby się takim i już, za to piwnien być ukarany.

Świadkowie, przeważnia agencji policji politycznej, też nie realnego nie powiedzieli, tylko ten co zdradził mi i innych, potwierdził swoje oskarżenie. Po długich debatach sąd połowy przy 5-tym pułku piechoty imienia Wielkiego księcia Litwy Kiejstuta w imieniu republiki litewskiej skazał mnie na cztery lata ciężkich robót. Gdyby znalazł się choćby najslabszy dowód, skazanoby mi napewno na śmierć. Po sądzie zaczęły się długie lata więzienia. Powoli wlokły się dnie stracone, wyrwane z życia, jakby ociekające krwią. Uciekał czas, a wraz z nim życie, młodość, siły. Gdzieś daleko za murami pełnym tętnem było życie, ludzie cieszyli się, kochali, pracowali, a tu człowiek czuł się jak gdyby żywym pochowanym. Jedynym pokrzepieniem była nadzieja, że kiedyś to się skończy i staną otworem żelazne

wrota, oddzielające nas od świata. Dziś to minęło i wydaje się tylko strasznym snem. Tam jednak, w tych okropnych murach pozostało wielu rodaków, którzy się męczą do dziś dnia. Tutaj od szeregu lat czujemy się niepodległością, odzyskana tyłu ofiarom, męstwem i poświęceniem się żołnierza polskiego. Zdaje się nieraz, że krwawe karty martyrologii polskiej w dniach niewoli zamknęły się na zawsze. Jednak wielu Polaków nie wie wcale, że o między, w ościennej Litwie cierpią jeszcze nasi bracia.

Prawie wszyscy Polacy - więźniowie polityczni w Kownie są skazani na dożywotne więzienie. Nikt o nich nie troszczy się, niektórzy siedzą od dziesięciu do osmiu lat bez żadnej nadziei na poprawę losu. Opis ich życia zacznę od miejsca, od gmachu więzienia w Kownie.

Każdy mieszkaniec Kowna zna ulicę Mickiewicza, w której końcu wznosi się wielki odrapany gmach, ozdobiony mnóstwem zakratowanych okien. Otacza go wysoki mur, na którym wznoszą się wieżyczki dla wartowników. Sam wygląd tego gmachu robi przykre, ponure wrażenie. Na podwórko więzienne prowadzi żelazna brama. Po przejściu przez nią trafiamy na maleńki, kwadratowy dziedziniec, skąd można wejść do kancelarii więzienia i do sali, gdzie więźniowie widują się z odwiedzającymi. Dziedziniec ten zamknięta inna brama ze sterzącą nad nią wieżyczką dla wartownika, wyglądająca jak mały pacernik. Przez nią mogą przejść tylko dozręcy i więźniowie. Tam dalej to już właściwe podwórko więzienia, wąskim pasem okalające cały gmach.

Część tego podwórza jest odgrazona i przeznaczona na przechadzki dla więźniów. Ozdabia ją duży kłomb, zarośnięty różnymi chwastami i rzadkimi, suchotniczymi kwiatami. W innym końcu podwórza znajduje się kuchnia, z której zięją niezbyt apetyczne zapachy i widać kucharzy w straszliwie brudnych fartuchach. Z tyłu gmachu więziennego są składy, warsztaty i znów taki sam głuchy mur z wieżyczkami.

Do wnętrza gmachu prowadzą potężne drzwi, przez które wchodzimy na brudną z poślukiwanymi kamiennymi stopniami klatkę schodową. Stamtąd można wejść na korytarze na parterze i dwóch piętrach. Korytarze kiedyś zamykały zwykle, drewniane drzwi, obecnie jest zastąpiono bardzo mocnymi i skomplikowanymi urządzeniami ze stali, czemś podobnym do pancernerj klatki.

Wchodzimy na którykolwiek korytarz i owiewa nas woń stęchlizny i specyficznego zaduchu koszarowego. Korytarze długie, ciemne, skąpo oświetlone z umieszczonym w końcu dużym oknem. Na prawo i lewo mocne żelazne drzwi, wiodące do cel. Cele prawie wszystkie jednakowe. Ściany wszędzie dawno nie malowane, podłogi dziurawe, wszystko brudne i odrapane. Celę oświetlają dwa nieduże, wysoko umieszczone i gęsto okratowane okna. Urządzenie składa się z dwupiętrowej przycy, zajmującej połowę cel, półek, wieszadeł, stołu i paru ław. Wszędzie roi się od myszy, szczurów, rozmaitego robactwa, ponieważ od kilku lat nie robią dezynfekcji ani nie odnawiają cel. Chcą na tem zaoszczędzić na zaporządanej budowie nowego więzienia.

Rzuca się w oczy ogromne przepełnienie. W celi obliczonej na dziesięciu siedzi po osiemnastu i więcej ludzi. Wielu z braku miejsca na przycach śpi na brudnej podłodze. Warunki sanitarne urągają najelementarniejszym zasadom higieny. Z natłoku, braku świeżego powietrza, znaczny procent więźniów zapada na gruźlicę. Bardzo wielu choruje na rozmaite choroby skórne. Do lekarza, do szpitala dostać się niezmierznie trudno. Dopóki człowiek trzyma się na nogach, to chociaż jest widocznie chorym, przebywa ze zdrowymi bez względu na możliwości zaręczenia. Jeden z Polaków, Jan Bereznowski, ma na twarzy „lupus” i mimo że to niebezpieczna i zaraźliwa choroba nie jest wcale izolowany. Felczery więzienni uważają za swój obowiązek dopuścić do lekarza jaknajmniej chorych. Jeżeli zaś kto jest tak szczęśliwy, że trafi, to go dr. Zacharynas (żyd) pyta:

— Za co jesteś sk

Z KRAJU.

S P O R T.

ROZMAITOSCI.

Listy do Redakcji.

Katastrofa kolejowa pod Brastawiem.

Załamane się mostu.

Na linii kolejowej Brastawa na moście Rakki wydarzyła się katastrofa pociągu towarowego.

obeszło się bez ofiar ludzkich. Na miejsce wypadku niezwłocznie przyjechała komisja śledcza...

Ku uwadze Kuratorium Szkolnego.

Przed paru tygodniami nauczyciel szkoły powszechnej w Sorgowiczach pow. Nowogródzki...

podobne postępowanie ich podwładnego nie licuje z godnością nauczyciela i wychowawcy...

Ponowna fala epidemii tyfusu plamistego.

Rzekomo stłumiona epidemia tyfusu plamistego w Wileńszczyźnie ponownie wybuchła...

strzejsze środki zapobiegawcze. Chorych natychmiast izolowano...

Niszczenie linii telefonicznej

Od pewnego czasu na linii Podswilje-Bokszyce grasuje nieuchwytna szajka...

gm. dokszyckiej nieznaną sprawcy zniszczyli linie telefoniczną...

Napad na kupca.

Na powracającego z miasteczka Ostrowca, kupca Rubinę Cypkina, zam. w Rukojniach...

rabunku powiadomili policję. Dzięki natychmiastowej akcji śledczej...

Dziki z terytorium litewskiego.

W ostatnich dniach w pogranicznych miejscowościach pow. święciańskiego zauważono...

drówkę dzików. Stado dzików liczące 5 sztuk zauważono w rejonie Kołtynian.

Abnegacja sportowa

radiostacji warszawskiej.

Od kilku już lat przysłuchujemy się komunikatom sportowym...

Jednak radiostacja warszawska uważa wręcz odwrotnie. Uważa, że o sportie...

Jedynie tylko radiostacja wileńska żywo interesuje się rozwojem sportu...

Czyby doprawdy w Warszawie brak było człowieka, który potrafiłby fachowo i ciekawie zainteresować sportem...

Hokeiści „Ogniska” grają sami z sobą.

Ażkolwiek w chwili obecnej mamy w Wilnie jedną drużynę hokejową...

Z POGRANICZA.

Wysiedlenie z granic Litwy nauczyciela i działacza sportowego.

Na odcinku granicznym Troki wysiedlono z granic Litwy 50-letniego Wacława Prószyńskiego...

Za działalność tę Prószyńskiego wysiedlono jako obywatela litewskiego.

w pobliskich lasach. Według opowiadań mieszkańców granicznych wsi...

to zapal naszych hokeistów wcale się nie zmniejsza.

W niedzielę będziemy mieli pierwszy nieco poważniejszy mecz hokejowy...

Gracze „Ogniska” podzielili się na dwa zespoły. W drużynie „A” wystąpią...

Widzimy więc, że oba te zespoły są mniej więcej równe i walka zapowiada się naderwzajemnie ostrą.

Zawody klasyfikacyjne w jeździe sztucznej.

Staraniem Wł. Tow. Łyżwiarskiego, Kierownictwa Parku Sportowego i Orszka W. F. odbyły się...

Do zawodów mogą zgłaszać się ci wszyscy, którzy dotychczas nie stawali do zawodów w jeździe sztucznej.

Przypuszczalnie należy, iż zawody te zgrupują sporo amatorów sportu...

W drużynie „Polonia” wystąpi kilku pierwszorzędnych jeźdźców...

Ciekawość jednak jest, czy i „Polonia” tak, jak „Warta”, przylecie do Wilna...

Mecz ma się odbyć w sali teatru przy ul. Ludwisarskiej 4.

Godlewski Józef nie jedzie do Łace Placid.

Dzień wczorajszym miał ostatecznie zdecydować o do wyjazdu J. Godlewskiego do Ameryki na igrzyska olimpijskie.

Wczoraj Godlewski otrzymał od P. Z. H. jeszcze jedną depeszę...

Główną przyczyną, która wstrzymała Godlewskiego, była postawa jego i ogólny stan materialny.

Miejmy jednak nadzieję, iż Godlewski nieraz przywdzieje jeszcze reprezentacyjną koszulkę...

Godlewski jest rozczepiony, ale jest zarazem pełen wiary i nadziei...

Mecze ping-pongowe.

Dzisiaj i jutro od godz. 17 odbywać się będą w Ognisku mecze ping-pongowe.

Do zawodów stają najlepsze zespoły Wilna: Ognisko, Makabi i Z. A. K. S.

Ja, Nie.

MAŻ NIE POTRZEBUJE PŁACIĆ RACHUNKÓW ZA SUKNIE ŻONY.

Gwałtowna mowa angielskiego sędziego Mac Cardie, w której napietował rozróżnienie kobiet angielskich...

Lord posiada 100 garniturów marynarskich.

Futro jego kosztuje 10.000 zł. Ma sześć garniturów frakowych...

Genjalnemu temu rozróżnikowi udało się wynaleźć komplet najdroższych szpilek do zębów...

Czy jesteś członkiem LOPP?

Lokal parterowy i pokojowy z 2 ma wejściem jest do wynajęcia...

INTROLIGATORNIA AL. ZWIERZYŃSKIEGO. MOSTWA Nr. 1. TELEFON Nr. 1244. PRZYJMUJE DO OPRAWY RÓŻNE KSIĄŻKI I INNE ROBOTY

Restauracja «EUROPA» DOMINIKAŃSKA 1. Otwarcie z dnem 15-1 r. b. o godz. 21 ej.

Kupno Sprzedaż. Do sprzedania dom „osobnak” w ogrodzie w centrum miasta...

ODMROŻENIE. Oryginalne masło „MROZOL” leczy i goi rany...

RÓŻNE. OBIADY ŚCIŚLE JARSKIE od 1-2 zł. do 2-4 dań...

Akuszarki. AKUSZERKA MARIJA LAKNEROWA przyjmując od godz. 9 do 7 w. Kasztanowa 7 m. 5.

SKŁAD. Foropiodów, Pianin, Fisharmojji. K. DĄBROWSKA (P-n a istnieją od r. 1874)

SPRAWY MAJĄTKOWE. Parcele z budynkami i bez, ośrodki oraz 2 młyny wodne...

AKUSZERKA. AKUSZERKA ŚMIAŁOWSKA przeprowadziła się. Zamkowa 3 m. 3.

PRACA. Najstarsza firma tapicersko-dekoracyjna KAZIM. GAJELEWICZA, dawniej pracownia firmy „Jastrzębski i Zielenkiewicz”...

PRACA. Uczeń w bardzo ciekawych warunkach praci o korepetycje. Klasna 3 m. 10.

PRACA. Statystyka. Według statystyki, na rodzinę polską przypada przeciętnie 5,2 osób...

Szanowna Redakcjo! We wczorajszym N-rze Dziennika w artykule p. inż. Piesłaka wkraśl się błąd...

Co do I korpusu gen. D-Musnickiego, to prawda, gdyż ten korpus został rozbrojony 22 maja 1918 r....

Łącząc wyrazy najgłębszego poważania. J. S. Dąbrowski, ppor. inw., żelazkowicki.

Sala do wynajęcia na bale odczyty i zebrania. Orzeszkowej 11.—Telef. 1561 od 11—3 i od 6—8 wiecz.

Popierajcie Polską Macierz Szkolną. Wileńska 15—5.

GIEŁDA. WARSZAWA (Pat.) 14. I. 1932 r. Wskazy i dewizy:

Table with exchange rates: Dolar 8,91—8,91—8,91, Belgja 124,00—124,31—123,69, Holandia 358,45—358,15—359—20—357,40...

Restauracja «EUROPA» DOMINIKAŃSKA 1. Lokal parterowy i pokojowy z 2 ma wejściem jest do wynajęcia...

WIFJSKI KINEMATOGRAF. Od poniedziałku 11 stycznia 1932 r. godz. 4, 6, 8 i 10.

«Zwycięstwo» z życia marynarzy ginących na dalekim morzu. George O'Brien w emocjonującym filmie wojny.

Wielki program gigantyczny arcydzieło Wiktora Hugo nanow nagrane jako potężny dźwiękowiec p.t.

Restauracja «EUROPA» DOMINIKAŃSKA 1. Otwarcie z dnem 15-1 r. b. o godz. 21 ej.

Lokal parterowy i pokojowy z 2 ma wejściem jest do wynajęcia...

Westehlenie podlotka. Ach! jaki cudowny jest ten reperuar naszych teatrów...

DZWIĘŚWIATOWID. Dzisiaj w wielkim programie gigantycznym arcydzieło Wiktora Hugo nanow nagrane jako potężny dźwiękowiec p.t.

Dzwonnik z Notre-Dame. W roli głównej, mistrz maski, nieznanowy Lon Chaney.

Wielki program gigantyczny arcydzieło Wiktora Hugo nanow nagrane jako potężny dźwiękowiec p.t.

Restauracja «EUROPA» DOMINIKAŃSKA 1. Otwarcie z dnem 15-1 r. b. o godz. 21 ej.

Lokal parterowy i pokojowy z 2 ma wejściem jest do wynajęcia...

Westehlenie podlotka. Ach! jaki cudowny jest ten reperuar naszych teatrów...

Dbajcie o swoje zdrowie! „Szwajcarskie Gorzkie Ziela” (z marką „Kogut”) są stosowane przy chorobach żołądka...

Mieszkanie 6 pokojowe do wynajęcia centralne ogrzewanie, wszelkie wygody. Gdęńska 6 dow. się u dozorcy 72-1.

OGRODNIK pszczołarz, OSOBA z ukończoną szkołą przemysłowo-handlową w Wilnie...

Restauracja «EUROPA» DOMINIKAŃSKA 1. Otwarcie z dnem 15-1 r. b. o godz. 21 ej.

Kupno Sprzedaż. Do sprzedania dom „osobnak” w ogrodzie w centrum miasta...

Westehlenie podlotka. Ach! jaki cudowny jest ten reperuar naszych teatrów...

Mieszkania i pokoje. Pokój z wygodami. Do wynajęcia Orzeszkowej 1. Gm i elektryki 3-1.

PRACA. Uczeń w bardzo ciekawych warunkach praci o korepetycje. Klasna 3 m. 10.

Statystyka. Według statystyki, na rodzinę polską przypada przeciętnie 5,2 osób...

SPRAWY MAJĄTKOWE. Parcele z budynkami i bez, ośrodki oraz 2 młyny wodne...

AKUSZERKA. AKUSZERKA ŚMIAŁOWSKA przeprowadziła się. Zamkowa 3 m. 3.

DRUKARNIA. I INTROLIGATORNIA. AL. ZWIERZYŃSKIEGO. Mostwa Ul. 1. Tel 12-44.

J. S. FLETCHER. Człowiek o dwóch nazwiskach. (The Mazaroff Murder). POWIEŚĆ. Przekład autoryzowany z angielskiego. — Kto to jest Alicja Murdoch? — powtórzył — A prawda, że pan nie pochodzi z Marrasdale!...